

Krawczak, Tadeusz

"Listy społeczne biskupów polskich 1891-1918", Roman Dzwonkowski, Paryż 1974 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 68/4, 782-785

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

rzenia w Warszawie z uwzględnieniem władz i instytucji, urbanistyki, gospodarki, wyznań i kultury. Tablice te stanowią swego rodzaju podsumowanie, porządkują także wiedzę jaką nabył czytelnik, ułatwiają zrozumienie i umiejscowienie ważnych zjawisk, które musiały znaleźć się w różnych miejscach książki. Można by jeszcze w dolne rubryki dopisać taką lub inną informację, sięgając do samego tekstu, ale te ewentualne uzupełnienia można już zostawić czytelnikowi. Przy tej okazji chcę sprostować dwie daty. Budowę Kościoła Ewangelicko-Reformowanego zakończono w 1880 r., a nie jak jest podane w tablicy w 1882 r. (s. 327). Hale mirowskie oddano do użytku w 1901/1902 r., a nie w 1897 (s. 329), jest to natomiast początek inwestycji.

Szczegółowy indeks ułatwia posługiwanie się książką. Dobrze rozmieszczone zostały przypisy bibliograficzne. Tutaj jednak zabrakło mi kilku pozycji, które jak sądzę doskonale nadawałyby się do wykorzystania przy pisaniu „Warszawy”. Zapewne świadomie pominął autor ówczesne przewodniki po mieście. Nieoceniony moim zdaniem jest „Przewodnik po Warszawie i jej okolicy za rok 1873” (pod red. F. Fryzego i J. Chodorowicza, Warszawa 1873) oraz „Ilustrowany przewodnik po Warszawie” (oprac. E. Jachowicz, Warszawa 1892). Szczególnie użyteczna jest „Taryfa domów miasta Warszawy i Pragi” (oprac. inż. H. Swistkowski, Warszawa 1858). Z materiałów ostatnio opublikowanych na uwagę zasługuje „Fritza Wernicka opis Warszawy z 1876 r.”⁴.

Wysoko należy ocenić wytworną obwolutę książki i nadwyzwyczaj staranną całą oprawę graficzną, uzupełniającą przejrzyste opracowany materiał kartograficzny, dzięki czemu kilka ważnych dla Warszawy zagadnień uzyskało lepszą wymowę; te same uwagi odnieść można i do wykresów.

W jednej nawet obszernej recenzji nie sposób zamieścić wszystkich uwag i refleksji nasuwających się w trakcie lektury tej książki. Warszawianistyka nie posiadała do tej pory tak konsekwentnie ujętej historii miasta. „Warszawa” jest pracą obszerną, dzięki czemu wszystkie właściwie wątki z przeszłości zostały przedstawione. Jednocześnie założenia syntetyczne sprawiły, że niektóre kwestie zostały ujęte zbyt encyklopedycznie, brakowało miejsca na opis, na bliższe wyjaśnienie kontekstu, co jest ważne dla czytelnika o skromniejszej wiedzy historycznej.

Lektura książki Stefana Kieniewicza jasno ukazuje nam historię miasta splecioną z najróżniejszych wątków. Tłumaczy przekonywająco jak to miasto funkcjonowało, uwzględnia wkład jej społeczności w sprawy polityki, ideologii i kultury. „— W ciągu stulecia niewoli [jak napisał w 1936 r. S. Rychliński] przygotowała się Warszawa do spełnienia roli metropolii zmartwychwstałego państwa. I to nie tylko jako stolicy administracyjnej, siedziby władz i urzędów, ale metropolii ogniskującej najważniejsze przejawy życia całego kraju”⁵.

Tom III „Dziejów Warszawy” pióra Stefana Kieniewicza przekonał mnie o tym całkowicie.

Witold Pruss

Roman Dzwonkowski, *Listy społeczne biskupów polskich 1891—1918*, Editions du dialogue, Société d'editions internationales, Paryż 1974, s. 214.

Praca niniejsza omawia 130 listów biskupów polskich, wydanych od chwili ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum” do momentu uzyskania niepodległości. Listy te posiadają jedną cechę wspólną: wyrosły na bazie „Rerum Novarum” i w jakimś stopniu przeszczepiły jej założenia na grunt polski. Ich liczba wykazuje, że wcześ-

⁴ *Fritza Wernicka opis Warszawy z 1876 r.*, tłum. i oprac. I. J. Kosimowie, „Studia Warszawskie” t. VI i IX, 1970, 1971; Warszawa XIX w.

⁵ S. Rychliński, *Warszawa jako stolica Polski*, Warszawa 1936.

niejszy spis dokonany w 1931 r. przez prof. Ludwika Górskiego, na zamówienie Międzynarodowego Związku Badań Społecznych był niekompletny, gdyż zawierał tylko około 30 listów poświęconych tej tematyce.

Autor wyszedł od określenia społecznej funkcji biskupa w diecezji, w świetle prawa kanonicznego, wskazując metody i środki oddziaływania na wiernych. Podkreślił jak ważne miejsce wśród nich przypadło listom pasterskim, „które zajęły się określeniem stosunków moralnych, jakie powinny zapanować między człowiekiem i jego bliźnimi w sprawach dotyczących życia rodzinnego, ekonomicznego i politycznego lub — wyjaśnieniem społecznych konsekwencji wiary religijnej” (s. 21). Powyższa definicja wyznaczyła kryteria, wedle których nastąpił dobór listów.

W rozdziale drugim naświetlił autor sytuację i warunki życia społeczeństwa polskiego pod zaborami, gdyż panujące wówczas stosunki częstokroć rzutowały na treść i charakter wystąpień biskupów. Do powstania listów przyczyniły się w głównej mierze, zdaniem autora, konflikty między prądami socjalistycznymi a społeczną doktryną Kościoła oraz ścieranie się materializmu i tendencji liberalizmu „z chrześcijańską opartą na Objawieniu koncepcją człowieka”. W sześciu następnych rozdziałach dokonał autor problemowej analizy zebranych przez siebie listów. Ukazał, w jak różnoraki sposób rozumieli biskupi „kwestię społeczną”. Nie wszyscy próbowali podać jej definicję, np. arcybiskup Stablewski z Poznania wskazywał na jej aspekt moralno-religijny nie doszukując się podłoża ekonomicznego. Inni biskupi, a zwłaszcza Pelczar z Przemyśla, zwracali uwagę na bezwzględny wyzysk robotnika i niepewność jego losu, dopatrując się w nich przyczyn zaistniałych konfliktów. Nie wszystkie listy w sposób jednoznaczny podkreślały doniosłość kwestii społecznej. Przed rokiem 1900 głosy takie należały do rzadkości, a niektórzy z biskupów nakazywali duchowieństwu ostrożność przy poruszaniu tej tematyki, bojąc się reakcji robotników. Listy pasterskie uzasadniały natomiast uprawnienia Kościoła do zajmowania się problemami społecznymi, gdyż te wkraczały w sferę postaw i wartości moralnych, a ta już leżała w gestii obowiązków duszpasterskich.

Z tych też względów atakowali twórcy listów „liberalizm”, który opowiadał się za „laicką nie liczącą się z religią i jej normami moralnymi koncepcją życia indywidualnego i moralnego” stawiając na pierwszym miejscu zysk i bogacenie się za wszelką cenę (s. 83). Biskupi Pelczar i Łosiński krytykowali liberalizm i wiążący się z nim bezwzględny wyzysk i egoizm. Kakowski podkreślał depersonalizację robotnika oraz zepchnięcie go i jego pracy do roli towaru.

Nie mniejszej krytyce poddano koncepcje socjalistów, choć dostrzegano, że były one reakcją na „zaniedbania i wykroczenia społeczne względem klasy robotniczej i dążyły do polepszenia ich doli”. Materializm, chęć usunięcia religii z życia społecznego, podważenie prawa własności, skrajne czasami poglądy na instytucję małżeństwa i wizje społeczeństwa bezklasowego traktowano jako sprzeczne z chrześcijańskimi zasadami porządku społecznego. Autor ukazał nie tylko argumenty, jakimi ówczesny Kościół polski bronił swoich pozycji, lecz również program, jaki obowiązywał wiernych z racji przyjęcia i akceptowania Dekalogu.

Listy biskupów z zaboru pruskiego i austriackiego przedstawiały chrześcijańską koncepcję pracy, „jej cel naturalny i nadprzyrodzony oraz płynącą stąd godność”. Bilczewski np. podkreślał mocno, że „nie tylko ten ma obowiązek ściśle pracować, który musi pracą zarabiać na chleb, ale i ten, który posiada już majątek wystarczający, a nawet zbyt”. Praca, wedle wykładni biskupów, powinna dać robotnikom środki na utrzymanie rodziny, „aby z czasem mogli dojść do skromnego mienia”. Bilczewski w swych żądaniach wychodził poza ramy nakreślone encykliką, gdyż nie tylko domagał się ustanowienia minimum płac, o co winny dbać związki zawodowe, ale postulował, by robotnicy mieli udział w zyskach przedsiębiorstw. Państwo winno interweniować na korzyść rzesz robotniczych, gdyż kapitaliści występują z pozycji silniejszego (s. 134 nn.). Biskupi galicyjscy, podobnie jak Leon XIII, do-

puszczali możliwość strajków, o ile miały one na celu rewindykację utraconych praw. Wysuwano też postulaty w obronie robotników rolnych i folwarcznych, zapewnienie dostępu do oświaty, kultury, poprawę warunków mieszkaniowych, „ordynarię w dostatecznej ilości i w dobrym gatunku” (s. 152), a nawet możliwość ubezpieczenia i aktywnego udziału w spółdzielczości. Niektórzy z biskupów wcielali w życie wskazania „Rerum Novarum”, organizując w swoich diecezjach ruch chrześcijańsko-demokratyczny. Wielką inicjatywę wykazał Stablewski, a stworzone przez niego organizacje społeczno-gospodarcze stanowiły poważną konkurencję dla działających w zaborze pruskim socjalistów niemieckich. Nieco bliżej ukazał autor wysiłki organizacyjne Pelczara i Bilczewskiego; stworzony przez nich Związek Katolicko-Społeczny obok zadań religijnych pełnił ważną funkcję w życiu społecznym i gospodarczym Galicji. Bilczewski opierając się na wskazaniach encykliki „Graves de communi” przypominał wiernym o obowiązku uczestniczenia w życiu politycznym, m.in. w wyborach do parlamentu, władz gminnych, parafialnych i szkolnych. Podobne zadania postawiono przed działającym od 1907 r. w Królestwie Związkiem Katolickim.

W zasadzie hierarchia kościelna nie występowała w obronie istniejącego ustroju społeczno-gospodarczego, jako że nie realizował on w pełni wartości chrześcijańskich, natomiast broniła „podwalin gmachu społecznego, to jest religii, moralności, prawa przyrodzonego i boskiego, władzy, własności i małżeństwa” (s. 168). Daleko idąca zmiana ustroju miała nastąpić drogą ewolucji, a nie przy pomocy rewolucji.

W sumie podkreślić należy, iż autor przybliżył polskiemu czytelnikowi wkład rodzimej myśli katolickiej w propagowanie i rozwinięcie zasad „Rerum Novarum”, choć może zbyt marginesowo potraktował sprawę praktycznego wcielania ich w życie. Trudno też całkowicie zgodzić się z niektórymi wnioskami autora. Szczególne ubóstwo listów społecznych z zaboru rosyjskiego tłumaczy on w głównej mierze obiektywnymi trudnościami wynikającymi z ówczesnej sytuacji politycznej Kościoła. Nie podaje, na jakich przesłankach oparł swoją hipotezę. Czyż wypowiedzi biskupów Wnukowskiego, Brudzińskiego lub Zwierowicza (s. 157) nie podważają jej słuszności? Ostatnie prace F. Stopniaka, czy Marii Werner dostarczają wielu dowodów na to, że kler zaboru rosyjskiego przez długi czas nie doceniał i nie dostrzegał problemów społecznych. Sygnałem alarmowym stał się okres rewolucji 1905—1907 r., ale i ona była bagatelizowana przez niektórych przedstawicieli hierarchii duchownej (np. bpa Jaczewskiego). Po rewolucji, jak autor sam zauważył, tematyka społeczna w listach biskupów Królestwa prawie całkowicie zanikła. Dzwonkowski nie daje także odpowiedzi na pytanie, dlaczego tamtejsi biskupi dostrzegali tylko problemy robotników, pomijali natomiast problemy wsi, choć i tu sytuacja była nie mniej napięta. Czy zdecydował brak zorganizowanego ruchu chłopskiego i Kościół nie czuł się zagrożony na gruncie wiejskim?

Częstokroć też Kościół, choć teoretycznie nie popierał istniejącego ustroju klasowego, to w praktyce broniąc swej filozoficznej koncepcji społeczeństwa, stawał się doraźnym przeciwnikiem robotników i chłopów. Taki wydzźwięk miało np. potępienie strajków robotniczych w 1905 r., czy też atakowanie emancypującego się ruchu ludowego, który generalnie biorąc nigdy nie odcinał się od norm etyki chrześcijańskiej. Śledząc z kolei działalność ks. Stojałowskiego, trudno nie dostrzec, że jego program oparty był na zasadach Ewangelii. Choć biskup Wałęga w teorii podzielał zdanie biskupa Teodorowicza, że w stosunku do ludu wiejskiego „nie wolno konfiskować jego inicjatywy, narzucać arbitralnie poglądów i trzymać go w absolutnej opiece”, to w praktyce zwalczał wszelkie poczynania ludowców. Biskupi Morawski i Puzyna zwalczali ks. Stojałowskiego, biskup Łobos dążył do opanowania Związku Stronnictwa Chłopskiego. Szczególne ataki na ruch ludowy w Galicji przypuszczano w okresie wyborów, a sposób ich przeprowadzenia przeczy deklaracjom zawartym w samych listach. Podobnie ocenić należy wystąpienie biskupów galicyjskich prze-

ciw nowemu projektowi z 1913 r. Trudno zrozumieć, dlaczego autor pominął te sprawy; w zbiorze zabrakło też listu biskupów Galicji z kwietnia 1913 r., choć został on ogłoszony drukiem i dotarł do niego, nawet osobom nie związanym z Kościołem¹, nie nastęcza większych kłopotów.

Oczywiście, nie wszyscy biskupi zajmowali jednakową postawę — dalecy jesteśmy od generalizowania. Poglądy Bilczewskiego czy Teodorowicza były diametralnie różne od poglądów Wałęgi. Szkoda zatem, że autor tak marginesowo potraktował charakterystyki osobowe biskupów, nie wnikając w to, czy ich pochodzenie, środowisko i edukacja w jakimś stopniu zaważyły na zawartości listów. W analizie pominięto także listy ustosunkowujące się do problemów samego kleru (np. konflikty proboszczów z wikariuszami), często wywierające wpływ na działalność zewnętrzną Kościoła. Mimo tych niewielkich usterek praca godna jest uwagi, gdyż ukazuje ważny etap historii Kościoła w Polsce. Załączone indeksy i bibliografia pozwolą zainteresowanym dotrzeć do wydawnictw, w których znajdują się te czy inne listy.

Tadeusz Krawczak

R. G. Plaschka, H. Haselsteiner, A. Suppan, *Innere Front. Militärassistentz, Widerstand und Umsturz in der Donaumonarchie 1918* t. I: *Zwischen Streik und Meuterei*, t. II: *Umsturz*. R. Oldenbourg Verlag. München 1974, s. 420, 420, 32 tabl., 11 map.

Rok 1918 przyniósł rozpad wielonarodowościowej monarchii austro-węgierskiej i zapoczątkował, żywe do dziś, zainteresowania historyków przyczynami i przebiegiem tego złożonego zjawiska. Analizowano dążenia niepodległościowe poszczególnych narodów monarchii, sytuację wewnętrzną i położenie militarne państwa Habsburgów. Większa część literatury przedmiotu ma charakter wycinkowy, dotyczy poszczególnych wydarzeń lub poszczególnych prowincji monarchii naddunajskiej. Prac syntetycznych, obejmujących cały obszar państwa habsburskiego, czy też całość terenów znajdujących się w 1918 r. w rękach c. i k. armii jest znacznie mniej. Przyczyny tego stanu rzeczy tkwią w rozproszeniu źródeł i w barierze językowej.

Recenzowana praca trzech historyków austriackich obejmuje pod względem terytorialnym, oprócz obszaru państwa austro-węgierskiego, także tereny okupacyjnych generalnych gubernatorstw wojskowych w Polsce (Lublin) i w Serbii (Belgrad). Przedmiotem zainteresowania autorów są wystąpienia rewolucyjne w wojsku austro-węgierskim, a także rola, jaką pełniły w 1918 r. oddziały wojskowe w życiu wewnętrznym państwa Habsburgów. Sytuacja w armii została przedstawiona w szerokim powiązaniu z antyhabsburskimi wystąpieniami w całej monarchii. Autorów interesowały wszelkie występujące w wojsku formy walki — od dezercji po otwarty bunt.

We wprowadzeniu zostały przedstawione podstawy prawne, formy organizacyjne i faktyczne możliwości użycia oddziałów wojskowych wewnątrz państwa. Do celów wewnętrznych przeznaczone były oddziały określane mianem „asystencji wojskowej” (*Militärassistentz*), wyznaczone do nadzwyczajnej służby bezpieczeństwa, „do ochrony władz publicznych i do zapewnienia im siły materialnej niezbędnej do stłumienia oporu”. Faktyczne możliwości użycia wojska przeciw ludności cywilnej były zależne od sytuacji w armii, a tę charakteryzowało w 1918 r. wyczerpanie rezerw ludzkich i materialnych. Katastrofalny brak środków żywności i spadek wartości korony dotyczył przede wszystkim ludność cywilną, ale również armia odczuwała braki w zaopatrzeniu w żywność. Trudności aprowizacyjne, brak perspektyw szyb-

¹ List niniejszy wykorzystał i przytoczył w szerokich fragmentach J. R. Szaflik w pracy *O rząd chłopskich dusz*, Warszawa 1976, s. 252.